

Dwie perspektywy

Okruchy ekozoficzne

Co najbardziej zagraża Puszczy Białowieskiej? Wielu z nas aktywistów bez zastanowienia odpowie – człowiek. Nasi adwersarze natomiast wskażą kornika, panoszące się od jakiegoś czasu graby czy generalnie proces naturalny, który bez pomocy leśnika błądzi jak dziecko we mgle.

Mimo, że te odpowiedzi są różne, to jednak łączy je wspólne założenie. Mianowicie zawsze istnieje jakiś czynnik, który jest obcy, zewnętrzny, destrukcyjny wobec tego lasu. W historii Puszczy takich czynników było z pewnością wiele, począwszy od lodowca, poprzez gradację różnych owadów, a skończywszy teraz na człowieku. Wielu zauważy z pewnością, że jest różnica między działalnością lodowca a ingerencją człowieka. Przecież lodowiec to czynnik naturalny, a człowiek jest jakby poza naturą. No właśnie, czy na pewno?



Gdy założymy, że człowiek jest częścią przyrody, nie jest od niej oddzielony, jest zwierzęciem, kręgowcem, gatunkiem ssaka, to jego zachowanie wpisuje się we wszechogarniający naturalny proces manifestujący się np. w postaci gospodarki leśnej z jej wszystkimi konsekwencjami. Jeśli te konsekwencje prowadzą do zmiany charakteru lasu i powstania jednowarstwowego, jednogatunkowego drzewostanu w jednym wieku, to mamy do czynienia z rodzajem gradacji pewnego organizmu zmieniającego charakter ekosystemu. Czy jest jakaś różnica między gradacją kornika, a gradacją *homo sapiens*? I tak, i nie. Ta pierwsza jest z pewnością obszarowo mniejsza i trwa krócej. Ta druga jest totalna i wpływa nie tylko na lasy, ale też na całą planetę. Poza różnicą skali i jedno i drugie zjawisko ma podobny charakter i nie jest niczym niezwykłym w długiej historii Ziemi. Biorąc pod uwagę procesy ewolucyjne i biologiczne, możemy być spokojni - i ta ludzka gradacja przeminie.

Tę perspektywę patrzenia na naturę nazywamy **absolutną**. Zgodnie z tym spojrzeniem przyrodzie nic nie zagraża, bo w końcu wszystko jest przyrodą. Puszcza Białowieska? Ten las jest tylko nieustannie zmieniającą się formą. Pojawił się kilkanaście tysięcy lat temu, obecnie trwa w swym puszczańskim kształcie, ale w końcu odejdzie w niebyt, przekształcając się w inną formę.

Perspektywa absolutna zakorzeniona jest w świadomości procesów ewolucyjnych przekraczających podziały na przyrodę ożywioną i nieożywioną. To perspektywa kosmiczna odnosząca się też do wymiaru duchowego. Istnieje bowiem coś absolutnego, większego od nas, przekraczającego nasze zdolności pojmowania. Ten Absolut, Bóg, Kosmiczny Proces jest tajemnicą.

Ale, ale... Żyjemy teraz, tutaj. Widzimy jak Puszcza jest wycinana, jak zmienia się jej charakter i za sprawą człowieka to, co pierwotne zastępowane jest tym, co wtórne, ludzkie, gospodarcze. I budzą się nasze emocje: żal, złość, smutek, lęk oraz idące za tym sprzeciw, bunt i niezgoda. Chcemy zachować Puszcę w jej pierwotnym kształcie i nie pozwalamy na ingerencję w spontaniczne procesy biologiczne. Widzimy realne zagrożenia dla tego lasu i chcemy go obronić. My bronimy go przed człowiekiem, a nasi adwersarze chcą bronić go przed kornikiem.

Ta **relatywna** perspektywa jest mocno zakorzeniona w naszym codziennym doświadczeniu życiowym. Jej domeną są emocje, wartości, przekonania i potrzeba konkretnych działań, by osiągać swoje cele. Patrząc z perspektywy absolutnej, to wszystko nie ma najmniejszego znaczenia; jest jedynie ludzką grą, pełną zamieszania, zagubienia, przywiązania oraz rozlicznych uwarunkowań. A jednak to wszystko trzeba potraktować z pełną powagą, gdyż stanowi treść naszego życia. Nie można odciąć się od tego relatywnego poziomu, bo to zaprzeczałoby najbardziej elementarnemu doświadczeniu egzystencjalnemu. Jesteśmy istotami emocjonalnymi, mamy ciało, potrzeby, tęsknoty i przekonania, do których lgniemy. To wszystko jest jednocześnie źródłem cierpienia, ale biada temu, kto chciałby się od tego odciąć. To tak, jakby chcieć się odciąć od samego życia.

Tak, Puszcę Białowieską trzeba bezwzględnie bronić przed człowiekiem, by nie stała się zwykłym lasem gospodarczym.

Tak, Puszczy Białowieskiej i całej przyrodzie nic nie zagraża, bowiem wszystko jest nieustanną zmianą: pojawia się, jest i następnie odchodzi, tworząc inną formę.

Działamy z perspektywy relatywnej, ale dobrze jest mieć w sobie mocno zakorzenioną perspektywę absolutną. Wtedy jest szansa, że determinacja łączy się ze spokojnym umysłem, że zaangażowanie nie zaślepia nas i pozwala odnosić się do naszych przeciwników z szacunkiem i współczuciem. W końcu mamy wyraźnie sprecyzować swoje cele i działać bez przywiązywania się do rezultatów.

Ryszard Kulik